

Nowy trzycylindrowiec Opla



MATERIAŁY PRASOWE

Trzy cylindry i aluminiowy blok lżejszy o 30 proc. od silników obecnie stosowanych

Opel zamierza wprowadzić do swoich aut nową rodzinę lekkich silników o małej pojemności. Pierwszy zadebiutował we wrześniu podczas salonu samochodowego we Frankfurcie. Razem z nową skrzynią biegów został zamontowany w małym Oplu Adamie.

Silnik ma trzy cylindry i aluminiowy blok, przez co jest o 30 proc. lżejszy od porównywalnych silników stosowanych obecnie. W nowoczesnej jednostce zastosowano szereg rozwiązań, które zmniejszają poziom drgań i hałasu wynikające z zakłóconego rytmu pracy silników o nieparzystej liczbie cylindrów.

Opel zapowiada, że nowy silnik będzie miał wyższy moment obrotowy i większą wydajność zużycia paliwa w porównaniu z silnikami o pojemności 1,6 l. Cechą całej rodziny ma być duża oszczędność paliwa i emisje dwutlenku węgla znacznie poniżej 100 g/km.

Debiutujący w Adamie silnik będzie nazywany 1,0 SIDI Turbo, co oznacza zapłon iskrowy, bezpośredni wtrysk i turbodoładowanie. Ma mieć wyższy moment obrotowy w całym zakresie pracy niż równie mocne silniki o większej pojemności, a zużycie o 20 proc. niższe niż w silniku 1,6 l o zapłonie iskrowym. Silnik będzie dysponował mocą 115 KM i momentem obrotowym 166 Nm w zakresie od 1800 do 4700 obrotów. Zamontowana razem z silnikiem skrzynia będzie pierwszą

z nowej rodziny przekładni przeznaczonych dla małych i kompaktowych samochodów z silnikami o maksymalnym momencie obrotowym do 220 Nm.

Nowy silnik to element programu przewidującego wprowadzenie w latach 2012–2016 trzech rodzin silników i 13 silników oraz nowej rodziny skrzyń biegów. Program to element polityki downsizingu, czyli tworzenia napędów o mniejszej pojemności dysponujących dynamiką większych jednostek, a spalaniem i wielkością emisji dwutlenku węgla charakterystycznymi dla mniejszych.

AUTO WINDOWSEM OTWIERANE

Aplikacja OnStar RemoteLink, oferowana dotąd na iPhone'y, BlackBerry i telefony z systemami Android, jest teraz dostępna także dla posiadaczy telefonów z Windowsem.

Aplikacja OnStar RemoteLink, która może być dziś wykorzystywana przez właścicieli niemal wszystkich samochodów General Motors, została dotąd ściągnięta przez 1,7 mln użytkowników. Najczęściej wykorzystują oni możliwość sprawdzenia takich danych samochodu jak termin wymiany oleju, ciśnienie powietrza w oponach czy stan paliwa. Co miesiąc te funkcje są wykorzystywane prawie 600 000 razy. Comiesięczna zdalna diagnostyka i wysyłanie raportu dotyczącego



MATERIAŁY PRASOWE

We wnętrzu pojawiły się dwie nowe tapicerki

stanu poszczególnych zespołów samochodu do użytkownika to jedna z funkcji dostępnych w ramach systemu. System OnStar umożliwia nie tylko podstawowe funkcje, takie jak nawigacja satelitarna czy rozmowa telefoniczna z wykorzystaniem samochodowego systemu audio, ale także np. zlokalizowanie i zablokowanie skradzionego samochodu, otwarcie auta, jeżeli przypadkiem zatrzaśniemy kluczyki wewnątrz, wezwanie pomocy drogowej w przypadku awarii czy automatyczne wezwanie pomocy na miejsce wypadku.

Takie możliwości nie oznaczają, że ktoś, kto wejdzie w posiadanie telefonu, automatycznie ma także dostęp do auta. Zastosowanie OnStar RemoteLink wymaga nazwy użytkownika i hasła do wejścia w aplikację oraz czterocyfrowego numeru PIN do autoryzowania wydawanych komend.

General Motors zapowiada, że w ciągu 5 lat niektóre funkcje będą standardowo oferowane dla wszystkich nowych aut GM. Ma to dotyczyć automatycznego otwierania i zamykania, uruchamiania silnika, sygnału dźwiękowego i świateł.

MICRA MA WIĘCEJ WYRAZU

Nissan nieco odmienił swojego malucha, dodając mu trochę stylizacyjnej wyrazistości. Zaprezentowany w 2010 roku samochód nieco się różnił od przedstawionej wiosną wersji japońskiej. Zmiana jest niewielka, ale wyraźna – reflektory zamiast łezkowanego mają nieco lancetowaty, przypominający grot strzały kształt. Mocniejszy, bardziej sportowy jest także wyraz nowego, mocniej wysuniętego zderzaka z szerokim wlotem powietrza i trójkątnymi oprawami halogenów. Dość bezpłciowy przód samochodu ma teraz bardziej

indywidualny, drapieżny wygląd. Z tyłu zmiany są znacznie mniejsze, ograniczając się do nowych lamp w technologii LED. Końcowego efektu dopełniają dwie nowe barwy w gamie kolorów nadwozia – metalizowana Szarość Wolframu oraz perłowy Błękit Pacyfiku.

We wnętrzu pojawiły się dwie nowe tapicerki. Zmieniono także kształt wlotów powietrza w górnej części centralnej konsoli, nieco je przy okazji powiększając. Pierwotnie były one okrągłe, podobnie jak boczne, więc nowy kształt spowodował, że górna krawędź konsoli straciła dwa charakterystyczne garby. Dostępna jest wersja wykończona czarnym, błyszczącym lakierem i otoczona obwódką z jasnego plastiku. Bardziej przejrzysta jest także grafika tablicy rozdzielczej. Nissan nieco też poprawił wyposażenie poszczególnych wersji. W ramach wyposażenia dostępne będą m.in. system pomiaru wielkości miejsca parkingowego, ułatwiający manewrowanie w mieście, oraz multimedialny system NissanConnect 2.0 z 5,8-calowym ekranem dotykowym, gniazdem USB, kamerą cofania oraz 6 głośnikami. Cena podstawowej wersji nie zmieniła się i wynosi 39 900 złotych.

WAKACYJNA INWAZJA CHRZĄSZCZY

Już od 9 lat na niemieckim wybrzeżu Bałtyku dochodzi latem do wielkiej inwazji chrząszczy, a dokładniej różnych odmian najbardziej znanego chrząszcza na świecie, zwanego u nas Garbusem – Volkswagena Beetle. W tym roku na Sunshine Tour pojawiło się 414 specjalnie przygotowanych samochodów. Za najpiękniejszy został uznany samochód Marthy i Magnusa Schwartzów, którego ozdobienie wymagało 40 kg wełny i 7 miesięcy szydełkowania.

PIOTR MYSZOR



MATERIAŁY PRASOWE

Nissan nieco odmienił swojego malucha, dodając mu trochę stylizacyjnej wyrazistości



MATERIAŁY PRASOWE

Uznany za najpiękniejszy samochód Marthy i Magnusa Schwartzów